

Szeptem do mnie mów, mów szeptem.
By nikt obcy twoich słów nie słyszał.
Jak najciszej proszę mów,
A przedtem spójrz w oczy tak,
Jak tylko ty patrzeć na mnie umiesz.
Chcę uwierzyć, że przede mną nikt
Nie uczył się tych słów na pamięć.
Więc mów szeptem, szeptem się nie kłamię.
A to co mówisz przecież brzmi jak jakaś baśń.
Świat cały dziś mi zazdrości, za oknem zaczął się wiatr.
Chcę ukraść nam słowa miłości.
Te słowa, które starczyć mają nam na wiele, wiele lat.
Dlatego...
Szeptem do mnie mów, mów szeptem.
Jak najciszej mów, bo wciąż się boję.
By zły los słów nie podsłuchał twoich.
Żeby marzeń naszych nam nie ukradł nikt.
Codziennie ktoś komuś mówi, to samo co mówisz dziś ty.
Lecz słowa tak łatwo pogubić.
Więc wiele słów, a mało szczęść spotyka się na świecie tym. Kochany...
Szeptem do mnie mów, mów szeptem.
By nikt obcy twoich słów nie słyszał.
I niech zamknie się nad nami cisza,
W której już nie będzie trzeba więcej słów.